

Slavia Meridionalis 11
SOW, Warszawa 2011

Maciej Falski

Instytut Sławistyki Zachodniej i Południowej
Uniwersytet Warszawski

Likwidacja modelu osmańskiego w Bośni po 1995 roku a kryzys państwa

Bośnia jest najchętniej podawanym przykładem trwałości dziedzictwa osmańskiego w Europie. Świadczą o nim pejzaże wiosek i miast zdominowane przez minarety, układ urbanistyczny osad miejskich, słynne mosty, kuchnia, a przede wszystkim istnienie narodu boszniackiego, w którego etnogenezie decydujący udział miał islam, trwale wprowadzony na Bałkanach właśnie przez Osmanów. Ćevapčići, kawa czy pita faktycznie należą do kultury dnia codziennego Bośni, a elementy te, podobnie jak dziewczyny w chustkach na głowie czy meczety, pobudzają myśl o Oriencie. Bez wątplenia czasy osmańskie wywarły decydujący wpływ na kultury bałkańskie. Ja jednak chciałbym w niniejszym artykule przedstawić tezę przeczącą trwałości osmanizacji terytorium Bośni. Uważam mianowicie, że po roku 1995 w Bośni i Hercegowinie doszło do definitywnego zerwania z tradycją osmańską w sferze organizacji życia publicznego, co przekłada się na gwałtowną zmianę w obrębie tak ważnych kategorii, jak tożsamość (narodowa, społeczna), komunikowanie, państwo, relacja państwo–obywatel. W głębokiej warstwie kulturowej oznacza to spóźnioną europeizację tego obszaru (stwierdzenie to doprecyzuję niżej),

gdy tymczasem osmańskie dziedzictwo codzienności coraz bardziej przenosi się w dziedzinę turystycznej czy etnograficznej atrakcji.

Sferę publiczną rozumiem jako całokształt relacji między głównymi agensami uczestniczącymi w negocjowaniu polityki (a więc w zarządzaniu wspólnotą, której są członkami) i mającymi prawo wypowiedzania się w imieniu nie tylko swoim, lecz reprezentowanych przez siebie grup. Relacje te świadczą o układzie sił między grupami, ale też o ideowym podłożu organizacji społecznej, i w gruncie rzeczy to one decydują o sposobach utrzymania ładu oraz realizowaniu celów społeczności. Wiele bowiem można się dowiedzieć nawet z prostej odpowiedzi na pytanie, kto jest agensem, czyli sprawczym i czynnym podmiotem relacji – czy może to być kobieta, czy jedynym głosem jest wola monarchy, czy źródłem legitymizacji żądań grup jest prawo boskie bądź mityczny wolny rynek. To proste, ale przez to czytelne przykłady. Organizacja sfery publicznej i źródła legitymizacji będą miały zatem kluczowe znaczenie dla funkcjonowania społeczności. I temu właśnie zagadnieniu chciałbym poświęcić dalszą część wywodu¹.

Kultura Bośni ukształtowała się w okresie osmańskim – cóż to jednak oznacza?² Nie tylko to przecież, że mieszkańcy zaczęli jeść baranie szaszłyki i pić kawę z rachatlukum. Myślę, że istotą długo trwającej struktury społecznej był specyficzny układ sfery publicznej. Warto zauważyć, że – paradoksalnie – w imperium osmańskim państwo było słabo obecne w strukturze identyfikacyjnej sfery publicznej, leżało bowiem w gestii władzy centralnej (sułtana i urzędów stambulskich). Otóż państwo osmańskie czerpało swą legitymację z zewnątrz, z woli boskiej. Załączkiem późniejszego imperium było państewko rodowe usytuowane na pograniczu turecko-bizantyńskim w Azji Mniejszej. Rację jego bytu stanowiła święta wojna przeciw niewiernym

¹ W sprawie teorii funkcjonowania życia publicznego odsyłam do podręcznika Edmunda Wnuka-Lipińskiego i teorii tam omówionych: E. Wnuk-Lipiński, *Socjologia życia publicznego*, wyd. 2, Warszawa 2008. Tenże autor uważa, że „państwo jest jednym z najistotniejszych czynników wyznaczających warunki brzegowe funkcjonowania sfery publicznej określonego społeczeństwa, a zatem – jest ono istotnym punktem odniesienia dla prób objaśniania sfery życia publicznego” (tamże, s. 11), i dlatego państwo będzie najważniejszą kategorią omawianą przeze mnie w niniejszym tekście.

² Uważam, że nie jest celowe dokładne wymienianie literatury przedmiotu ani nawet pozycji, które ukształtowały moją interpretację Bośni osmańskiej i austro-węgierskiej; dla porządku odsyłam do najważniejszych i najplodniejszych, moim zdaniem, syntez zawierających też dobrą bibliografię przedmiotu: H. Inalcik, *Imperium Osmańskie: epoka klasyczna 1300–1600*, przeł. J. Hunia, Kraków 2006; B. Jelavich, *Historia Bałkanów*, t. 1–2, Kraków 2005; N. Malcolm, *Bosnia. A Short History*, London 2002; G. Castellan, *Histoire des Balkans*, Paris 1991.

(chrześcijanom) w imię Jedyne Boga, uprawomocniona przez literę świętej księgi, Koranu. Kolejni władcy z rodu Osmana reprezentowali więc nie tylko swoje interesy, bardziej działali w imieniu wspólnoty wiernych, co ważne – wszystkich wiernych, deklaratywnie bez partykularnej różnicy przynależności państwowej czy etnicznej. Uniwersalny aspekt monarchii Osmanów symbolizował tytuł kalifa przybierany przez sułtanów, co oznaczało kontynuację panislamskiego imperium pierwszych wieków po Proroku. Celem tak pojętego projektu państwowego była likwidacja ziemi niewiernych i rozszerzenie władztwa islamu.

W państwie osmańskim monarcha był więc jedynym władcą, ale jako reprezentant i gwarant prawa również temu prawu podlegał. Sułtan, będąc swego rodzaju namiestnikiem, łączył funkcję zarówno faktycznego zarządcy, jak i symbolu jedności. W odniesieniu do dawnego cesarstwa należy wobec tego używać terminu „imperium osmańskie”, a nie „tureckie”, ponieważ element etniczny nie odgrywał w nim większej roli (na pewno nie w warstwie ideologicznej). Tureckość była czynnikiem drugorzędym; sułtan-kalif należał przede wszystkim do wspólnoty wiernych, a utrzymywanie steru rządów w rodzie spadkobierców Osmana symbolizowało ciągłość władzy. Możemy zrozumieć, dlaczego identyfikacja z państwem nie była mocnym czynnikiem tożsamościowym: dla muzułmanów ideał stanowiła *umma*, wspólnota wiernych wyższa nad lokalne podziały; przez niemuzułmanów państwo oparte na prawie islamskim musiało być odczuwane jako obce³. Jedyne sułtan był widowym i skutecznym podmiotem władzy, a także punktem odniesienia: dla muzułmanów jako reprezentant teokracji, dla innych grup jako gwarant ich autonomii i rozjemca, najwyższy autorytet. Władza przyjmowała więc wysoce spersonalizowany charakter, nierzadko zależała od charyzmy i sposobności sułtana oraz najwyższych dostojników. Słabość stambulskiego centrum, okresy dworskich intryg przekładały się na kryzys spójności i wydajności państwa, wiążący się ze wzrostem siły lokalnych dostojników⁴.

³ Oczywiście w badaniach nad historią kultury takie kategoryczne stwierdzenia nie mają mocy bezwarunkowej. W okresie schyłku imperium, w XIX wieku i do wojen bałkańskich, państwo osmańskie w coraz większym stopniu stawało się podstawą praktyk tożsamościowych, Turcja bowiem zaczynała odgrywać rolę gwarantki praw muzułmanów w większościowym chrześcijańskim otoczeniu, jak w Bośni po 1878 roku czy na obszarze macedońskim po 1913 roku. Przez prawosławnych chrześcijan, co potwierdzają źródła, imperium osmańskie bywało traktowane jako mniejsze zło wobec zagrożenia „łacińskiego”.

⁴ Nieprzypadkowo jeden z typów reżimów politycznych nazwano sułtanizmem; Wnuk-Lipiński zwraca uwagę na jego „daleko posuniętą tolerancję dla pluralizmu ekonomicznego i społecznego”, zauważa jednak, iż jest on „polem nieprzewidywalnych i despotycznych

Przejsie Bośni pod zarząd Austro-Węgier w 1878 roku wprowadziło ten kraj w krąg procesów cywilizacyjnych Europy chrześcijańskiej, wydaje się jednak, że nie zmieniła się omówiona wyżej pozycja państwa. Otóż wciąż nie było ono źródłem legitymizacji władzy; państwo stanowiło czynnik obcy, zewnętrzny wobec tradycji czy dążeń lokalnych agensów. Monarchia Habsburgów wdrażała stopniowo własny, wypracowany na odmiennym gruncie system zarządzania, inicjowała proces kolonizacji, próbowała stworzyć boszniacki program narodowy, z gruntu (wciąż jeszcze) obcy miejscowej ludności. Status formalnoprawny także pogłębiał nieufność do władzy państwowej: Bośnia, kondominium austriacko-węgierskie, miała wprawdzie własny rząd i parlament, lecz faktyczne decyzje zapadały w zewnętrznych ośrodkach mocy, w Wiedniu i Budapeszcie. Zmiany po 1918 roku nie przyczyniły się do wzmocnienia pozycji państwa jako elementu wyznaczającego zakres sfery publicznej. W Królestwie Serbów, Chorwatów i Słoweńców (SHS) Bośnia i Hercegowina utraciła autonomię, roztapiając się w administracyjnej strukturze kraju, a następnie, w wyniku porozumienia Cvetković–Maček z 1939 roku, podzielono ją de facto między Chorwację i Serbię. Sama Bośnia stała się znów sferą krzyżowania się wpływów z zewnątrz i stopniowej polaryzacji między Zagrzebiem a Belgradem.

Oddalenie ośrodków mocy, osłabienie legitymizacyjnej roli państwa skutkuje stanem chaosu lub co najmniej mniejszej skuteczności sfery publicznej. Państwo, jak wykazuje wielki cykl analiz Manuela Castellsa, pełni najważniejszą funkcję regulacyjną, jest gwarantem debaty i ochrony praw słabszych uczestników życia publicznego⁵. Do monarchii przedindustrialnej nie można oczywiście odnieść całokształtu wniosków hiszpańskiego socjologa, jednakże centralna władza monarchy niemal zawsze stanowiła przeciwwagę dla warstwy możnych, to monarcha był swoistym opiekunem zdominowanych. Kryzys instytucji centralnych sprzyjał deregulacjom, nadużyciom i łamaniu prawa przez lokalnych wodzów, co w zasadzie stanowiło normę w Bośni

interwencji odgórnych”; „nie ma rządów prawa, a instytucjonalizacja sfery publicznej jest niewielka”, a „pozycja w elicie jest uzależniona od ściśle osobistej lojalności i podległości wobec władzy”. Por. E. Wnuk-Lipiński, dz. cyt., s. 30–31. Trzeba jednak dodać, że sułtana osmańskiego ograniczało prawo boskie; mimo pozycji autorytarnego władcy był on kontrolowany przez strażników wiary, którzy potrafili wykorzystać system dla obalenia niewygodnego czy nieprawomyślnego władcy.

⁵ Moje rozważania najwięcej zawdzięczają niesłychanie inspirującym analizom Manuela Castellsa z cyklu *Wiek informacji: ekonomia, społeczeństwo, kultura*, t. 1–3, Warszawa 2008. Stąd czerpię użycie takich terminów operacyjnych, jak tożsamość projektu i oporu, a także zagadnienie legitymizacji oraz właśnie roli państwa.

od XVIII stulecia. Panowanie Austro-Węgier z kolei odczuwano w Bośni przeważnie jako rządy najeźdźcy, siły obcej, a pozytywne efekty panowania Habsburgów przysłańało poczucie zdominowania, wyzysku i kulturowego czy narodowego zniewolenia. Uogólniając oba przypadki, możemy stwierdzić, iż oddalenie państwa, niezależnie od przyczyny, skutkuje osłabieniem funkcjonowania i szanowania prawa rozumianego jako norma obowiązująca wszystkich. Co więcej, nie tworzą się warunki przygotowania i realizacji projektów obywatelskich wykraczających ponad partykularyzmy klasowe bądź konfesyjne, działania prospektywne obejmujące ogół mieszkańców czy obywateli nie zyskują siły, która by je wspierała, jako że sfera publiczna opiera się bardziej na działaniach wspólnot i ekspresji tożsamości oporu⁶.

W tym punkcie nie znajdujemy się bliżej odpowiedzi na pytanie, dlaczego w latach dziewięćdziesiątych XX wieku idea państwa nie była w Bośni i Hercegowinie dobrze umocowana w dyskursie głównych sił obecnych w sferze publicznej. Otóż nie chodziło o nieobecność państwa w ogóle, lecz o nieobecność idei państwa bośniackiego, i zapewne dlatego obserwujemy demontaż tego ostatniego, dokonywany z taką łatwością po 1995 roku. Sytuacja opisana powyżej – odległej czy nieskutecznej władzy państwowej – była przecież rzeczywistością wielu obszarów Europy Środkowej i Wschodniej, szczególnie sfery habsburskiej. Aktualna władza od XIX wieku była zazwyczaj postrzegana jako obca narodowo, często też, jak w Czechach czy Chorwacji, na tę różnicę nakładał się również dystans klasowy (zdominowana „narodowa” większość bez prawa głosu a „wynarodowiona” czy „obca” dominująca warstwa arystokratyczna i szlachecka). W okresie wielkiej zmiany cywilizacyjnej, tworzenia się nowych struktur społecznych, ekonomicznych i politycznych państwowość stała się projektem narodowym. Wspólnoty narodowe wytworzyły w całej Europie tożsamości projektowane, nastawione na cel, którym była legitymizacja ich istnienia przez władzę państwową, co zresztą korespondowało z potrzebą skuteczniejszego zarządzania gospodarką i sferą publiczną⁷. Dążenie do zdobycia zwierzchniej władzy przez naród

⁶ „Tożsamość oporu wytwarzana przez tych aktorów, którzy znajdują się w gorszym położeniu/warunkach dewaluowanych i/lub stygmatyzowanych przez logikę dominacji, a tym samym budują szanse oporu i przetrwania na podstawie zasad odmiennych od tych, które przenikają instytucje społeczeństwa, lub przeciwstawnych do nich”, pisze Castells (*Sila tożsamości*, przeł. S. Szymański, Warszawa 2008, s. 23), dodając, że sprzyja to wyłanianiu się polityki tożsamości. Główne wspólnoty Bośni konstituowały się właśnie w sytuacji oporu wobec muzułmańskiej/osmańskiej większości; władzy niemieckiej; rządu belgradzkiego.

⁷ Najdosadniej ów proces „poszukiwania narodu przez państwo” i dążenia narodu do „własnego” państwa opisał Ernest Gellner w pracy *Narody i nacjonalizm*, Warszawa 1991.

motywowało ruchy w całej Europie Środkowo-Wschodniej, przeważnie wspierając modele federacyjne czy uniwersalistyczne – z tym ostatnim zjawiskiem mamy do czynienia także w imperium osmańskim na przełomie XIX i XX wieku, kiedy stawało się ono coraz bardziej państwem faktycznie tureckim, czyli opartym na legitymizacji etnicznej. Dochodzimy zatem do fundamentalnej dla mojego wywodu kwestii, dlaczego mianowicie do podobnego procesu nie doszło w XIX-wiecznej Bośni.

W XIX wieku dostrzegamy istnienie czterech kluczowych agensów w tym kraju. Pierwszy to państwo, centralna władza Sztambułu, w kilku próbach (stłumienie rewolty lokalnych możnowładców muzułmanów w 1831 i 1852 roku) starająca się przywrócić swój autorytet w tym pogranicznym rejonie. Drugi to bośniaccy muzułmanie, którzy sami siebie postrzegali zazwyczaj w opozycji do muzułmanów spoza Bośni, a antagonizm ten wyrażała opozycja onomastyczna *Turci – Osmanlije*. Ich interesy były najbardziej sprzeczne z projektami rządu. Dwie pozostałe grupy to katolicy obrządku rzymskiego i wyznawcy prawosławia. Jak już wielokrotnie pisano, obie te grupy związały się w procesie kształtowania tożsamości narodowej odpowiednio z grupą chorwacką i serbską. Rozbicie sfery publicznej i projektów tożsamościowych sprawiło, że słabego państwa (w okresie tureckim) i odległego/obcego (w okresie habsburskim) nie zastąpiła idea państwa bośniackiego, które w zasadzie nie znalazło żadnej grupy wspierającej taki projekt. Chorwaci i Serbowie przyjmowali za cel urzeczywistnienie własnych projektów państwowych, co w pewnym stopniu zrealizowało Królestwo SHS, w nazwie wpisujące obie te grupy i w dodatku likwidujące formalne istnienie Bośni i Hercegowiny. *Osmanlije* przestali być istotnym czynnikiem po 1878 roku, gdyż wyemigrowali w większości do Turcji (w drugiej definitywnej fali po 1908 roku), a wraz z nimi opuściła Bošnię idea uniwersalnego państwa islamskiego. Muzułmanie bośniaccy z kolei nie stworzyli ówczesnie projektu państwowego, co wynikało z trzech przesłanek. Po pierwsze, idea państwa narodowego z gruntu nie wpisywała się w ideowy horyzont islamski, mimo silnie odczuwanej lokalnej specyfiki bośniackich muzułmanów. Po drugie, muzułmanie w Bośni stanowili bardzo niejednorodną grupę, silnie zróżnicowaną klasowo. Zdecydowana większość chłopów i warstwy drobnych rzemieślników oraz kupców nie była reprezentowana, podczas gdy elity aktywne politycznie rekrutowały się przeważnie z warstwy posiadaczy ziemskich, begów, zainteresowanych w znacznym stopniu utrzymaniem stanu posiadania. Po trzecie, muzułmanie nie byli grupą liczebnie dominującą, nie potrafiliby zatem narzucić swojego projektu pozostałym grupom.

Bośnia istniała więc nie tyle jako tożsamość projektu, ile sfera mniej lub bardziej skutecznego negocjowania krótkofalowych decyzji. Brak projektu z kolei uniemożliwiał mobilizację ogółu mieszkańców/obywateli⁸. Projekt, jak widzieliśmy, nie był możliwy (z pewnym ważnym wyjątkiem, do tej kwestii jeszcze powrócę w dalszej części). Zamysł narzucenia woli centrum poniósł klęskę w okresie osmańskim, w jakimś stopniu udawało się to w okresie habsburskim, aczkolwiek posunięcia władzy zwierzchniej napotykały rosnący opór – w końcu to właśnie w Sarajewie zaczęła się I wojna światowa. Sferę publiczną zdominowali agensi wspólnotowi, legitymizowani przez ideę narodową – w przypadku chorwackim i serbskim wyraźną już u schyłku XIX wieku, dla Boszniaków w połowie następnego stulecia. Nie były natomiast reprezentowane inne grupy, które legitymizowałyby odmiennie motywowana idea emancypacji, na przykład klasowej. Taki utrzymujący się stan miał dwojakie skutki. Po pierwsze, tłem idei narodowej niemal zawsze jest suwerenność, kłócąca się, jak pokazałem, z istnieniem odrębnej politycznie Bośni. Po drugie, tożsamościowe projekty wspólnot tworzących sferę publiczną nie kolidowały ze sferą nieoficjalnych i prywatnych praktyk kulturowych, wspólnych dla wszystkich mieszkańców kraju. Długotrwała odrębność polityczna, izolacja od terenów sąsiednich aż do 1918 roku, postrzeganie z zewnątrz jako obcych sprawiło, że na obszarze Bośni wytworzyła się specyficzna kultura życia codziennego, chętnie nazywana bośniacką wielokulturowością. Brak projektu suwerenności przez długi czas ułatwiał koncentrowanie się na lokalności postrzeganej jako najważniejszy poziom identyfikacji, i w dodatku niezwykle zróżnicowanej, co było spadkiem zarówno osmańskim, jak efektem trudnych warunków geograficznych niesprzyjających wewnętrznej integracji⁹. Trzeba zatem przemyśleć zagadnienie lokalności.

Zdawać by się mogło, że trwanie bośniackiej odrębności zakrawało na paradoks, skoro nie było ani siły politycznej zainteresowanej jej suwerennością, ani projektu tożsamościowego skłaniającego do działań perspektywnych;

⁸ Castells uważa, podobnie jak wielu teoretyków narodu, że naród jest wspólnotą tworzącą się „w umysłach ludzi i w pamięci zbiorowej”, podkreśla jednak wagę „planów politycznych”, a więc działania nastawionego na wspólny cel, mobilizującego ogół. Por.: tegoż, *Siła tożsamości...*, s. 61.

⁹ Uwagi z tego akapitu wiele zawdzięczają rozważaniom Ivana Lovrenovicia, który chyba najbardziej stanowczo pisał o dwóch poziomach kultury Bośni: popularnym, generującym wspólne praktyki dnia codziennego, otwartym, horyzontalnym, i poziomie elit, podzielonym między elity konfesyjne/etniczne, generującym podziały. Należy dodać, że kulturowe centra bośniackich wspólnot etnicznych leżą dziś poza Bośnią – w Zagrzebiu, Belgradzie, Mekce. Por.: tegoż, *Unutarinja zemlja*, Zagreb 2004.

główni agensi mieli, na pozór, swe centra na zewnątrz. A jednak Bośnia od wędrówki ludów w VII wieku zachowywała odrębność. Okresowo pozostawała w różnym stopniu zależności od królów Węgier, władców Bizancjum, Chorwacji czy Serbii, wszakże w końcu XII wieku powstało państwo bośniackie, z czasem ogłoszone królestwem, pod rządami dynastii Kotromaniców (koronacja Tvrtka I w 1377 roku). Przyjmowania zwierzchnictwa ościennych państw nie wolno interpretować jako znaku przynależności narodowej/kulturowej, ponieważ była to zwykła praktyka organizmów politycznych tej epoki i świadczyła raczej o odrębności i działaniach podejmowanych przez władców bośniackich w celu jej zachowania. W imperium osmańskim Bośnia potwierdziła swój wyjątkowy status po 1593 roku, od kiedy na cztery stulecia stała się prowincją pograniczną, a więc stale zagrożoną najazdem i przez to zmuszoną do utrzymywania stanu gotowości bojowej. Jej obszar tworzył paszałyk bośniacki, który od XVIII wieku obejmował mniej więcej terytorium dzisiejszej Bośni i Hercegowiny. Kraj był izolowany politycznie od zachodu, północy i południa, a po powstaniach serbskich także od wschodu; komunikacja była bardzo utrudniona, podróżnicy okresu osmańskiego i późniejszego zawsze narzekają na trudne, niebezpieczne i ledwo przejezdne szlaki, co zakłócało wszelkiego rodzaju wymianę (towarową czy intelektualną). Austro-Węgry utrzymały odrębny status Bośni w formie kondominium, wyznaczając specjalnego ministra i rezygnując z włączenia ziem bośniackich do istniejących już krajów dziedzicznych, które zgłaszały do nich pretensje (Chorwacji czy Węgier). Autonomia bośniacka uległa likwidacji właściwie dopiero w 1939 roku na mocy porozumienia rządu jugosłowiańskiego i czołowego chorwackiego polityka Vlatka Mačka; skutkiem tej umowy był podział terytorium bośniackiego między Banowinę Chorwacką (o szerokiej autonomii wewnętrznej) i część de facto pozostawioną w gestii wpływów serbskich.

Okres socjalistycznej Jugosławii, do tej pory celowo przeze mnie omijany, w pełni, jak sądzę, ukazuje omawiane tu cechy bośniackiej sfery publicznej i jej specyficzne problemy. Państwo staje się agensem ambiwalentnym. Z jednej strony wciąż pozostaje odległą płaszczyzną działań, ponieważ centrum decyzyjne znajduje się w Belgradzie i obejmuje swą jurysdykcją kilka republik związkowych i narodów, a sprawy Bośni roztapiają się w skomplikowanej polityce wewnętrznej całej Jugosławii. Z drugiej – państwo jugosłowiańskie legitymizowało swoje istnienie przez odwoływanie się do dwóch idei, jedności południowosłowiańskiej i emancypacji dotychczas uciśnionych grup. Idea jugosłowiańska z założenia zwracała się do wszystkich ludów Słowiańszczyzny południowej, widząc w nich czasem jeden naród, czasem „braci jednej krwi”, czasem pokrewne narody; metaforyka więzi rodzinnej miała rodzić poczucie

bliskości i oddziaływać na emocje, co ułatwiałoby jej akceptację. Odkąd jej promotorzy porzucili wyobrażenie walki z islamem jako fundamentu jugosłowiańskości, idea ta otwarła się również na bośniackich muzułmanów. Pomijanie pierwiastka wyznaniowego, znajdujące wsparcie w polityce socjalistycznej Jugosławii, także sprzyjało integracji wspólnot tożsamościowych obszaru Bośni i Hercegowiny. Emancypacja klas zdominowanych również niosła ładunek emocjonalny i była ukierunkowana na aktywizację dotąd pomijanych warstw ludności, które zresztą tworzyły zdecydowaną większość bośniackiego społeczeństwa. Oddziaływanie idei jugosłowiańskiej i towarzyszącej jej możliwości formalizacji w postaci oficjalnie uznanej tożsamości narodowej było dość skuteczne w Bośni, jednakże doprowadziło z czasem nie tyle do oczekiwanej jedności, ile powstania kolejnej grupy tożsamościowej obok grup już istniejących. Czynnikiem najmocniej łączącym mieszkańców z państwem była w gruncie rzeczy osoba marszałka Josipa Broza-Tity. W dodatku reżim komunistyczny nie kształcił mechanizmów partycypacji, a tak zwana samorządność była raczej posunięciem formalnym. Procesem decyzyjnym sterowała faktycznie partia komunistyczna i najczęściej zależała od niejawnych negocjacji, wymykających się wszelkiej kontroli publicznej. Socjalistyczna rzeczywistość wzmacniała efekt odziedziczony po rządach osmańskich i austro-węgierskich, osłabiając identyfikację z państwem (którego nie należy utożsamiać z mitycznym herosem – Titą) i odpowiedzialność za sferę publiczną jako wspólne dobro obywatelskie¹⁰.

Dochodzimy do kolejnego ważnego punktu łączącego model rządów osmańskich, habsburskich i jugosłowiańskich. Otóż sfera publiczna była przestrzenią ekspresji nie tyle obywateli, ile interesów grup wspólnotowych, legitymizowanych przez ideę więzi „naturalnej”, quasi-rodzinnej. Imperium osmańskie miało być przede wszystkim sprawnym przedsiębiorstwem wojennym, jego wewnętrzna organizacja była podporządkowana funkcjonowaniu armii: dostarczaniu żołnierza i funduszy na finansowanie kampanii. Podział administracyjny odzwierciedlał pierwotnie potrzeby państwa i efektywnego wojska. Sądownictwo i regulacja sfery obyczaju leżała w gestii autonomicznych wspólnot, zwanych milletami, obejmujących członków najważniejszych wyznań. Podstawą milletu nie była zasada terytorialna (autonomia terytorialna), lecz prawna i tożsamościowa. Członkowie dwóch czy trzech milletów mogli więc zamieszkiwać wspólnie jakiś obszar, wszelako podlegając odmiennym systemom prawnym i ideologicznym, natomiast innym

¹⁰ O dysfunkcji kategorii obywatelskości w socjalistycznej Jugosławii i pozycji Tity zob. U. Vlasisavljević, *Etnopolitika i građanstvo*, Mostar 2006.

wymiarem była administracja publiczna. Kryształizacja tych wspólnot konfesyjnych w grupy narodowe na obszarze Bośni utrudniła rozwój poczucia obywatelskości, jako że horyzontem ideologicznym stał się naród, a motorem działań – tożsamość narodowa skłaniająca do troski o swoją grupę, ale niekoniecznie o państwo będące przecież agregatem takich grup. Zasada reprezentacji narodowej została zachowana i udoskonalona w Jugosławii socjalistycznej, a szczególnym jej wyrazem była konstytucja z 1974 roku. W Bośni bardzo skrupulatnie przestrzegano parytetów narodowych; w instytucjach państwowych i publicznych stanowiska obsadzano według zasady rotacji narodowościowej (jeśli powołano szefa Chorwata, zastępcą prawdopodobnie był Serbem lub Muzułmaninem, kolejnym dyrektorem nie mógł być Chorwat, i tak dalej). Byłaby to zatem paradoksalna kontynuacja systemu milletów, ponieważ rozkład ludności według przynależności narodowej nie zasądzał się na terytorializacji; co więcej, członków grup narodowych wyobrażone pokrewieństwo łączyło z mieszkańcami sąsiednich niebośniackich regionów, gdy tymczasem o aktywności w sferze publicznej w dużym stopniu przesądzała przynależność do wspólnoty tożsamościowej (narodowej), w Bośni bardziej niż w którejkolwiek republice związkowej.

Chciałbym ten punkt szczególnie podkreślić, dlatego że w publicystyce poświęconej rozpadowi Jugosławii nader często natrafiam na konstatacje zdradzające zdziwienie „eksplozją” nacjonalizmów w latach dziewięćdziesiątych i uznające Jugosławię za państwo, które negatywnie traktowało kwestię narodowościową. Tymczasem, jak przekonująco dowiódł Dejan Jović¹¹, w Jugosławii zasada reprezentowania narodów stała się w latach siedemdziesiątych dominującym sposobem organizacji życia politycznego; zasadniczy głos miały organy republikańskie, zdominowane przez największe narody, samo zaś kolektywne prezydium obligatoryjnie składało się z przedstawicieli narodów, narodowo zadeklarowanych (nie było więc miejsca dla zadeklarowanego Jugosłowianina). O narodowość pytano w spisach powszechnych, w różny sposób wspierano ekspresję poczucia narodowego (na przykład przez wspomaganie lub tworzenie instytucji kulturalnych).

Przywrócenie przez komunistów autonomii Bośni i Hercegowinie jedynie na pozór kłóci się z dotychczasowymi obserwacjami. Bośnia w Jugosławii socjalistycznej, podobnie jak w imperium osmańskim i państwie Habsburgów, odgrywała szczególną rolę strategiczną. Tak jak w Austro-Węgrzech, miała być przede wszystkim buforem między Chorwacją a Serbią, strefą przejściową rozdzielającą te dwa zantagonizowane narody. Poza tym ludność

¹¹ Zob. D. Jović, *Jugoslavija – država koja je odumrla*, Zagreb 2003.

muzułmańska stanowiła znaczny procent lokalnej populacji, a przywrócenie autonomii oznaczało ukłon w jej stronę, próbę pozyskania sojusznika w wojnie z faszystami. Bośnia ponownie zyskała odrębność polityczną, niesięgającą jednak poziomu suwerenności. Choć republika nie cieszyła się pełną autonomią i tworzyła ogniwo pośrednie między gminą a państwem, dla większości mieszkańców była najważniejszą sferą działań. Podobnie więc jak w okresie osmańskim i austro-węgierskim, ramy praktyk wyznaczała lokalność, gwarantowana specjalnym statusem formalnoprawnym; jednakże państwowość, a więc faktyczna moc sprawcza i decyzyjna, przeniosła się dalej w sensie dosłownym, tym razem do Belgradu. O kluczowych sprawach decydowano w zasadzie w stolicy Jugosławii, a głównym organem zarządzającym pozostawała partia; wybory, samorządność, jak w każdym kraju socjalistycznym, miały charakter fasadowy. Ustrój ten nie przygotowywał do czynnego udziału w sferze publicznej, gdyż wiele spychał w szarą strefę nieformalnych negocjacji i zakulisowych gier¹².

Wyczerpanie idei jugosłowiańskiej i socjalizmu, stopniowy upadek Jugosławii wiązały się też w przypadku Bośni z kryzysem samej idei bośniackości jako lokalnej odrębności legitymizowanej przez państwo socjalistyczne. Bośnia mogła wydawać się anachronizmem: bytem, który nie został ufundowany na „naturalnym” prawie narodu do samostanowienia, ponieważ nie był „własnością” żadnej nacji. Istniał w ramach legitymizującego go porządku, odczuwanego jako narzucony, obcy czy autorytarny, jak reżim socjalistyczny. Zasadą działania wewnętrznego obszaru kulturowego i sfery publicznej będącej jego ekspresją było poszukiwanie równowagi i negocjowanie między najważniejszymi grupami agensów, a więc w XX wieku grup narodowościowych. Bośnię zatem charakteryzowało długie trwanie systemu milletów, zasadzającego się na tożsamości wspólnotowej, a nie terytorialnej. Wydaje mi się teraz jasne, dlaczego zerwanie z zasadą aterytorialności i czystki etniczne zmierzające do utworzenia homogenicznych etnicznie obszarów okazały się kresem zarówno dziedzictwa osmańskiego, jak i samej Bośni i Hercegowiny. W państwie osmańskim istotne było sprawne funkcjonowanie państwa przy poszanowaniu lokalności i odrębności obyczajowo-prawnej grup opartych na tożsamości wspólnotowej. Nie oczekiwano żadnego projektu na poziomie lokalnym, gdyż byłby on pogwałceniem nadrzędnego statusu

¹² Jović stwierdza co prawda, iż w czwartej Jugosławii (po konstytucji z 1974 roku) „małe narody po raz pierwszy zyskały uznanie swoich socjalistycznych państw narodowych”, jednakże ich los zależał od losu idei socjalizmu; tutaj zaś kluczową rolę odgrywała partia komunistyczna, „awangarda Jugosławii i socjalizmu”; tamże, s. 154–155.

centrum. Jednocześnie nie zaproponowano mieszkańcom-obywatelom spoiwa koniecznego dla budowania sfery publicznej i poczucia odpowiedzialności za swój region. Takim spoiwem miała być idea jugosłowiańska i socjalizm, lecz nie przetrwały one kryzysów lat osiemdziesiątych XX wieku¹³. Bośnia okazała się społeczeństwem pozbawionym więzi łączącej poszczególne grupy wspólnotowe, z dysfunkcyjną sferą publiczną i niewielkim poziomem odpowiedzialności za kraj. Kryzys państwa bośniackiego w 1992 roku wiązał się przede wszystkim z kulturowo ufundowanym kryzysem legitymizacji samej idei Bośni.

Wspomniałem na wstępie o spóźnionej europeizacji tego obszaru, chciałbym więc wyjaśnić to może kontrowersyjne stwierdzenie. Dodam, że nie chodzi o myślenie wartościujące, lecz odwołujące się do pewnego modelu, który charakteryzuje tworzenie się i organizowanie państw europejskich w XIX i XX wieku. Najczęstszym modelem wypracowanym w okresie industrializacji było powiązanie państwa, narodu i terytorium. Naród, abstrakcyjna wola narodu, miała legitymizować istnienie państwa, dysponenta mocy zdolnej kontrolować sferę publiczną. Jednocześnie silne i wciąż egzaltowane poczucie wspólnoty narodowej decydowało o powszechnej akceptacji projektu, zawłaszczania przyszłości społeczeństwa w imię celów przedstawianych jako narodowe. Dominacja jednej nacji wiązała się z marginalizacją grup mniejszościowych, co widać bardzo dobrze w takich państwach, jak Francja, Niemcy, Hiszpania czy po 1918 roku Polska. Jednakże procesy demokratyzacji prowadziły do wytworzenia się poczucia obywatelskości, a więc odpowiedzialności za państwo i poczucia związku z państwem, przejawianego przez większość mieszkańców-obywateli. Kluczowa okazała się terytorializacja i dominacja jednej wspólnoty etnicznej, a państwa zachodnioeuropejskie zaczęły mierzyć się z problemem wielospłnotowości dopiero w ostatnich dekadach XX stulecia¹⁴.

Inaczej sytuacja wyglądała w Bośni, kraju wspólnot, a nie podziałów terytorialnych. W sytuacji kryzysu legitymizacji i braku projektów bądź ich nieatrakcyjności w początkach lat dziewięćdziesiątych XX wieku odpowiedzialność za państwo i poczucia związku z państwem, przejawianego przez większość mieszkańców-obywateli. Kluczowa okazała się terytorializacja i dominacja jednej wspólnoty etnicznej, a państwa zachodnioeuropejskie zaczęły mierzyć się z problemem wielospłnotowości dopiero w ostatnich dekadach XX stulecia¹⁴.

¹³ Bośniacki politolog i filozof Ugo Vlaisavljević zauważył, że slogan z czasów Tity „braterstwo i jedność” odnosił się do grup etnicznych, a nie jednostek, i dopiero „na bazie wspólnotowego zapośredniczenia [Tito] zwracał się do poszczególnych członków jugosłowiańskiego społeczeństwa”. Zob. U. Vlaisavljević, dz. cyt., s. 77.

¹⁴ Błędem jest porównywanie sytuacji bośniackiej i szwajcarskiej właśnie z racji terytorializacji narodów i grup konfesyjnych w Szwajcarii, ujętych w autonomiczne kantony, i nie-
możności wykreślenia terytoriów (przynajmniej przed 1992 okiem) w Bośni i Hercegowinie.

i poszukiwania suwerenności wspólnoty na danym obszarze¹⁵. Pierwszym i brzemennym w skutkach krokiem okazało się utworzenie autonomicznej republiki Serbów bośniackich i ogłoszenie planów Radovana Karadžicia w 1992 roku, zmierzającego do opanowania połowy obszaru Bośni i Hercegowiny. Drugim krokiem stało się proklamowanie autonomicznej republiki Chorwatów bośniacko-hercegowińskich, tzw. Herceg-Bośni, w 1993 roku. Wojna tocząca się w latach 1992–1995 miała na celu zasadniczo fizyczną eliminację członków innych narodów i opanowanie jak największych obszarów. Chodziłoby więc o podobny cel, jaki przyświecał nowożytnemu budowaniu państw i narodów: zdobyć terytorium i ustanowić na nim suwerenność. W ten sposób doszło do praktycznej likwidacji państwa Bośnia i Hercegowina (BiH), usankcjonowanej porozumieniem w Dayton w 1995 roku; 49% BiH zajmuje Republika Serbska, obszar obecnie niemal homogenicznie serbski i bardzo luźno związany ze strukturami państwa. Z kolei wciąż (2010) trwają debaty o wydzieleniu części chorwackiej jako równorzędnej wobec serbskiej i boszniackiej, także na zasadzie homogenizacji terytorialnej. Państwo jako czynnik nadrzędny nie ma większego autorytetu, nie wiąże się z nim żaden wspólny projekt, instytucje publiczne funkcjonują opieszale, a gwarantem daytońskiego ładu jest wysoki przedstawiciel wspólnoty międzynarodowej (Unii Europejskiej)¹⁶. Brak zatem również czynnika legitymizacji państwa, gdyż jest ono swoistym protektoratem ustanowionym na mocy narzuconego stronom porozumienia z 1995 roku. Tymczasem w Republice Serbskiej i w chorwackiej Hercegowinie poczucie legitymizacji jest bardzo mocne, jako że gwarantuje je najskuteczniejszy zwornik wykształcony w europejskiej nowożytności, mianowicie tożsamość narodowa¹⁷.

¹⁵ Bośniacki politolog Tarik Haverić posługuje się terminem „etnokracja” [etnokratija]: „Etnokracja zakłada nie tylko poświęcenie państwa na rzecz przeżycia i rozwoju danej grupy etnicznej, lecz także prowadzenie aktywnej polityki zwalczania innych grup, jak i tożsamości jednostkowych (...). W Bośni chodzi o wiele wspólnot tożsamościowych, z których każda chce się stać państwem na szkodę innych państw, tylko swoim członkom przyznając status obywatela”. Por.: T. Haverić, *Ethnos i demokratija. Slučaj Bosne i Hercegovine*, Sarajevo 2006, s. 318.

¹⁶ Manuel Castells pokazuje, jak dzięki źródłom legitymizacji państwo może mobilizować obywateli w celu osiągnięcia pożądanego celu. Legitymizacja wpływa na postawy, skłaniając do akceptacji rozwiązań proponowanych przez władze centralne. Otóż w Bośni zachodzi sytuacja odwrotna do opisanej przez hiszpańskiego socjologa: centrum nie ma żadnej skutecznej wizji, a moc czerpie wyłącznie z mandatu obcych (Unii Europejskiej), nie będąc w stanie narzucić swych koncepcji obywatelom. Por.: tegoż, *Koniec tysiąclecia*, Warszawa 2009, s. 199 i nast.

¹⁷ Bardzo ostrą krytykę systemu daytońskiego można znaleźć w pracach Nerzuka Ćuraka, zob. zwłaszcza *Obnova bosanskih utopija. Politologija, politička filozofija i sociologija dejtonske države i društva*, Zagreb–Sarajevo 2006.

W tytule artykułu świadomie użyłem słowa „likwidacja”, rezygnując z takich terminów, jak „kres” czy „upadek”. Dwa ostatnie mogą mieć wydźwięk eschatologiczny, czego chciałem uniknąć, uważam bowiem, że w Bośni mamy do czynienia ze świadomym i zaplanowanym procesem niszczenia specyfiki kultury bośniackiej. Bośnię charakteryzowała wielogłosowość i nieobecność obsesji (to już oczywiście określenie wartościujące) terytorium narodowego; granice obszaru autonomicznego wyznaczały sferę wspólnych praktyk, i od relacji między różnymi czynnikami zależało, jak sfera ta była zorganizowana i kto miał głos dominujący. Po 1995 roku zwyciężyło dążenie do homogenizacji i podziału kraju, co może doprowadzić, i najwyraźniej prowadzi, do likwidacji samego państwa bośniackiego. Przedstawiony przeze mnie model osmański bywa w ostatnich latach nazbyt pozytywnie opisywany przez badaczy Bałkanów jako oczywisty kontrast z tragedią wywołaną przez nacjonalistów. Jednakże odpowiada on za słabe kształtowanie się postaw obywatelskich i wzmocnienie postrzegania świata społecznego przez pryzmat wspólnoty (najpierw konfesyjnej, potem etnicznej). Wszystkie zaś reżimy osłabiały poczucie związku z państwem jako źródłem prawa i gwarantem ładu. Starłem się pokazać, że w przypadku Bośni najważniejsze problemy, wyrastające z kulturowej specyfiki regionu, to właśnie brak pozytywnej idei państwa i brak innej legitymizacji władzy niż nacjonalizm. Nie wolno zapominać o jeszcze jednym aspekcie. Otóż likwidacja Bośni jako (skutecznego, ponieważ formalnie istnieje) państwa jest równoznaczna z gwałtowną zmianą bośniackiej kultury, którą charakteryzowało przecież współbicie, wymiana, osmoza, dzięki zamieszkiwaniu jednego terytorium przez kilka grup o różnym profilu kulturowym. W żadnym razie nie uważam modelu osmańskiego za idealny, przeciwnie: dane historyczne pokazują jego podatność na nadużycia i dominację siły. Wszelako rozwiązaniem dla BiH w 1992 roku mogła być albo etniczacja, albo budowa społeczeństwa obywatelskiego przy wykorzystaniu dziedzictwa debaty i negocjacji. Mam nadzieję, że powyższe rozważania przyczynią się do zrozumienia wyboru pierwszej drogi.

Trudno byłoby przewidywać, jak potoczą się losy Bośni; obserwacje w terenie pozwalają jednak sądzić, że likwidacja dziedzictwa osmańskiego, rozumiana dosłownie i formalnie, postępuje bardzo szybko. Można by wskazać na kilka kwestii, które czekają na dokładniejszą analizę, jak serbizacja miast bośniackich i tradycji kraju, inflacja chorwackich symboli w Hercegowinie, podział miast, takich jak Mostar, czy odrzucanie rodzimego islamu na rzecz modelu saudyjskiego. Już samo wymienienie tych zjawisk świadczy, moim zdaniem, o dominacji projektów odśrodkowych, jedynych, które dziś wydają się skuteczne.

Abolition of the Ottoman model in Bosnia after the 1995 and the crisis of the state

Summary

In this paper is analyzed the dis/continuity of the Ottoman tradition in Bosnia, treated not in the ethnographical or superficial perspective, but in its deeper, cultural and social aspect. The so-called Ottoman model, continued in Austro-Hungarian and Yugoslav period, was characterized by multiplicity of social actors and the lack of the obsession of national territory. The boundaries of an autonomous territory (i.e. Bosnia under Ottoman, or Habsburg and Yugoslav rule) delimited the sphere of shared practices, and its condition depended on relations between different ethnical agents. After the 1995 predominates the tendency toward territorial and national homogenization which leads to division, and liquidation of the Bosnian state. Nonetheless, the Ottoman model is described here as ambiguous, for its inability to shape the public sphere as a space of civic subjects, not only communities. A lack of the positive idea of the state, and the lack of any legitimization of the power other than nationalism, are seen as the major sources of political and social instability in Bosnia.